

## Co słyhać w ulu na przedwiośniu?

Warsztaty przyrodniczo-ekologiczne dla przedszkolaków. 12 marca 2015 r. w Lubranieckim Centrum Dziedzictwa Kulturowego odbyło się spotkanie pszczelarza, pana Waldemara Majewskiego, z klasami zerowymi Przedszkola Samorządowego w Lubrańcu.

Pan Waldemar jest z zawodu rolnikiem i pełni funkcję sołtysa w sołectwie Sułkowo. Od 16 listopada 2014r. sprawuje również funkcję radnego w Radzie Miejskiej w Lubrańcu. Pszczelarstwo jest jego pasją i wszyscy mogli się o tym przekonać podczas spotkania. W ciekawy i przystępny sposób opowiedział dzieciom o życiu pszczelego roju.

Pokazał im akcesoria związane z pracą w pasiece: ubranie ochronne, mini ul, ramki z węzą, na której pszczoły budują woskowe plastry, przyrząd do wywoływania dymu, dłutko do wydostawania sklejonnych ramek, specjalną zmiotkę do omiotania pszczoł z plastra oraz słomianą kuszkę. Przedszkolaki mogły wszystkiego dotknąć, powąchać i przyjrzeć się z bliska prezentowanym przedmiotom. Dowiedziały się, że ubiór pszczelarza to kombinezon w białym kolorze (jasny kolor nie drażni pszczoł) i kapelusz ze specjalną siatką. Tak ubranemu człowiekowi poządlenie nie grozi. A gdy pszczelarz ma jeszcze w ręku podkurczacz, to do pracy w pasiece jest w pełni gotowy.

Zimą pszczoły nie wylatują z ula. Nagromadzone zapasy pokarmu pozwalają im przeżyć do wiosny. W okresie zimowym trwają w półśnie. Gdy na dworze jest zimno, wszystko pokryte śniegiem, w swoim domku ulu przytulają się mocno do siebie, skupiają w wielką żywą kulę (nazywa się ona kłębem zimowym), poruszają się i drżą, aby w ten sposób wzajemnie się ogrzać. W samym środku roju zimuje królowa. W okresie zimy pszczelarz może przyłożyć ucho do ula i posłuchać jak pszczoły żyją. Kiedy słyszy spokojne, ciche brzęczenie to znaczy, że są zdrowe, nie zaszkoziły im mrozy i mają dosyć jedzenia, aby przetrwać do wiosny.

Pszczoły to wielkie czyścioszki. Przez cały okres zimowy odżywiają się, ale wszystkie produkty przemiany materii przechowują w brzuszku w specjalnie do tego przystosowanym jelicie. Na przedwiośniu, kiedy temperatura na zewnątrz osiągnie powyżej 10 stopni, wylatują z ula i opróżniają jelito. Takie zachowanie nazywane jest oblotem oczyszczającym. Po zimie pszczoły przystępują do wiosennych porządków - wynoszą z ula odpadki i martwe pszczoły. Pomaga im pszczelarz, który dokładnie czyści dennicę (podłogę ula) z osypu. Gdy dni stają się dłuższe i cieplejsze, rozkwitają pierwsze kwiaty, z ula wylatują na zwiad zbieraczki. Biorą nektar na język i wracają do domu. Tanecznym lotem informują o źródle pożytku (łanach kwiatowych) pozostałe pszczoły. Jeżeli jest on blisko, pszczoła tańczy zataczając koło, jeśli znajduje się dalej, tańczy po linii tworząc półksiężyc. Jeszcze dalej położone źródło sygnalizowane jest ósemkami. Język porozumiewania się pszczoł jest całkiem inny niż nasz, ale one doskonale się rozumieją.

Dzieci dowiedziały się, że w skład rodziny pszczelej wchodzi następujące rodzaje osobników: pszczoły robotnice (dziewczynki), trutnie (chłopcy) i matka pszczela zwana królową. Jest to pszczoła największa i najdłużej żyjąca w rodzinie pszczelej. Kilka dni po swoim urodzeniu wylatuje na jedyny w swoim życiu lot godowy zwany lotem weselnym. Udaje się wtedy do miejsca zwanego trutowiskiem i tam odbywa taniec z kilkunastoma trutniami. Następnie wraca do ula, z którego wyfrunęła i po kilku dniach zaczyna składać jaja.

Pan Waldemar, pokazując nam zdjęcie, opowiedział jak zbudowana jest pszczoła. Zwrócił uwagę na to, że jej ciało pokryte jest licznymi włoskami. To właśnie do nich przyczepia się pyłek kwiatowy, który potem pszczołka zbiera nóżkami i robi kuleczki. W takiej postaci pyłek trafia do ula. Zapytany, czemu pszczoły żądla, zaznaczył, że dla pszczoły żądlenie to zawsze akcja obronna, która kończy się jej śmiercią. Pszczoła poświęca swoje życie, broniąc gniazda, żądli, ponieważ ktoś podszedł za blisko ula,

zdenerwował ją lub przygniół. Jeżeli dziecko zostanie użądłone to powinno natychmiast poprosić dorosłego o pomoc, gdyż niektórzy są uczuleni na pszczeli jad.

Pszczoły należą do niezwykle pożytecznych gatunków, ale są też zagrożone wyginięciem. Ich ochrona, dbałość o dobrostan i zwiększenie populacji to zadanie dla nas i kilku przyszłych pokoleń. Ważne jest, aby nie szkodzić pszczołom i wszelkie chemiczne opryski wykonywać o zmierzchu, po powrocie pszczoł do ula. Spotkanie było wyjątkową lekcją przyrody - ciekawszą niż zwykła książkowa nauka.

Na zakończenie pan Waldemar poczęstował wszystkich smaczkowym miodem ze swojej pasieki, a przedszkolaki w podziękowaniu za interesującą pogadankę wręczyły mu dyplom, obdarowały własnoręcznie pokolorowanymi obrazkami z Pszczólką Mają i życzyły miłej pracy w pasiece. Może ktoś z dzieci zostanie kiedyś bartnikiem?

Anna Stawicka